Możemy wraz z Łukaszem szukać Jej w dziecięctwie Pana i w Zesłaniu Ducha Świętego — przez Nią rozumieć głębiej tajemnicę Bożych Obietnic i odpowiedzi wiary.

Możemy z Janem „wziąć Ją do swego domu" — do domu naszych duchowych przeżyć — naszego spotkania z Jezusem — w sposób bardzo głęboki.

A przede wszystkim powinniśmy syntetyzować owe postawy. Pismo Św. objawia nam sprawy Boże poprzez wzajemne uzupełnienia świadectw. To co jest powiedziane w nim, jest całością objawioną przez Pana.

Ale też wydaje się, że należy Ewangelistów naśladować w jednej szczególnie ich właściwości — w głębokiej dyskrecji, z jaką opisują to, co tyczy Maryi. Maryja jest Milczącym Świadectwem — jest ukryta w głębi planów Bożych, a Jej cześć domaga się podobnej dyskrecji z naszej strony. To, co tyczy się Maryi w Piśmie świętym, odznacza się jakimś rysem surowości, milczenia i dykrecji. A równocześnie w najgłębszych rozważaniach nad Historią Zbawienia, nad tajemnicą Obietnicy, czy nad Tajemnicą samego Pana — jego bóstwa i człowieczeństwa — nie możemy w żadnym wypadku przejść obojętnie obok Jego Matki.

Konstytucja *O Kościele*, w rozdziale poświęconym Matce Jezusa, organicznie związanym z rozdziałem o eschatologicznym charakterze Kościoła, ukazuje tę Jej szczególną rolę w dziejach zbawienia. W rozdziale tym Ojcowie Soboru przestrzegają tak przed spłyceniami wynikającymi z dobrej często woli, jak i przed małodusznością zbytniej surowości i ostrożności w kulcie Matki Pana. Wydaje mi się, że spłycenia i wulgaryzacje powstają wtedy, gdy w myśli o Niej idziemy za swoimi uczuciami i swoimi wyobrażeniami — konstruujemy Ją sobie na swój obraz i podobieństwo. Natomiast zabezpieczeniem zdrowego kultu Maryi byłaby jego zwiększona biblijność, zwrócenie uwagi na rolę „znaku" Jej życia, staranie się o to, by rozumieć coraz lepiej Jej stosunek do Boga i do Chrystusa — jako wzór naszego stosunku do Chrystusa. Zabezpieczeniem owej zdrowej atmosfery byłoby nie poprzestawanie na kulcie, ale pójście za jej przykładem w tym, by to, co nam mówi Pismo — także o Niej — „zachowywać i rozważać w sercu".

Stanisława Grabska

Uczestnicy Tygodnia, obznajmieni z trzema Konstytucjami: *O Liturgii*, *O Kościele* i *O Kościele w świecie współczesnym*, mogli — korzystając z omówionych — sięgnąć do pozostałych dokumentńw, by syntetycznie zająć się zagadnieniem, które pojawiło się już w kuluarach I Tygodnia i nie dawało spokoju podczas II Tygodnia Eklezjologicznego. To było pytanie: „Od kiedy jestem chrześcijaninem?". Podniesiono zastrzeżenia, że problem wychowania jest bardziej pedagogiczny niż eklezjologiczny. Ujawnił się przy tym pewien stereotyp myślenia o Kościele bardziej jako instytucji niż wspólnocie osób. Dyskusje seminaryjne ześrodkowane wokół zagadnień: „Katechumenat dzisiaj", „Rodzina dzisiaj" oraz „Wychowanie i samowychowanie" a także fachowe wykłady wykazały pełną spoistość konkretnej, codziennej problematyki chrześcijanina z całokształtem zagadnień Kościoła i świata. Powołanie chrześcijanina oparte na charyzmacie prowadzi go zarówno do Kościoła jak i do świata [4].

CZY HUMANIZACJA MOŻE BYĆ EWANGELIZACJĄ ŚWIATA?

Ostatni IV Tydzień Eklezjologiczny w dniach 13—16 XI 1968 r. miał charakter jubileuszowy z okazji 50-lecia KUL, stąd ogólny jego temat: UNIWERSYTET A EWANGELIZACJA ŚWIATA. W szczegółowej problematyce trzech seminariów: „Studium Pisma św.", „Świadectwo życia" i „Duszpasterstwo akedemickie" mieścił się problem głębszy, narastający od dyskusji o ateizmie, mianowicie pytanie o stosunek humanizacji do ewangelizacji świata a co za tym idzie o zobowiązania chrześcijanina i profil różnych nurtów życia kościelnego, takich jak np. duszpasterstwo akademickie. Wysoki stopień uczestnictwa (ok. 400 osób w tym ok. 150 przyjezdnych uczestników) z przewagą studentów świeckich, pozwolił osiągnąć w żywiołowej dyskusji bardzo konkretne rezultaty, zestawione w listach uczestników do wydawnictw katolickich, do duszpasterstw akademickich i seminariów duchownych w Polsce, postulujących tanie edycje Pisma św., praktykę lektury biblijnej oraz zwiększenie kontaktów między studentami świeckimi i duchownymi. Na przyszłość jednak postulowano dyskusje w mniejszych grupach roboczych, gdyż w 180-osobowej grupie dyskusynej np. Seminarium o duszpasterstwie akademickim trudno stworzyć okazję do wypowie-

---

[4] Wykłady: E. Sujak, *Wychowanie do życia w rodzinie*, „Tygodnik Powszechny" 49 (1967) 1—2, ponadto: ks. G. Verbeke, *Le Chrétien et la Philosophie*, ks. A. Szafrański, *Wychowanie do życia we wspólnocie kościelnej*, S. Kunowski, *Wychowanie do chrześcijańskiego uniwersalizmu*, o. J. Badeni, *Wychowanie do wolności chrześcijańskiej*, ks. Fr. Blachnicki, *Wychowanie do chrześcijaństwa przez katechezę;* por. sprawozdania: B. Runo, *Sprawozdanie z III Tygodnia Eklezjologicznego*, ZNKUL 1 (1968) 100—102, ks. R. Zielasko, *W poszukiwaniu autentycznego chrześcijaństwa*, „Tygodnik Powszechny" 47 (1967) 6, J. Turnau, *Młodzi laicy o teologii*, „Więź" 1 (1968) 150—152.